



Katarzyna Czyżewska, 2018-11-28 08:05

Katarzyna Czyżewska

## Negocjacje cenowe: część leków zniknie z listy refundacyjnej?



Fot. Marcin Petruszka

**Ostatnie tygodnie 2018 roku znów będą intensywne dla wielu producentów leków, a to za sprawą toczących się obecnie negocjacji cenowych.**

Obecnie obowiązujące decyzje refundacyjne, wydane dla leków objętych refundacją w dniu wejścia Ustawy o refundacji w życie, wygasają z końcem tego roku; w związku z tym Komisja Ekonomiczna intensywnie pracuje teraz nad ustalaniem cen i warunków refundacji wielu preparatów na kolejny, 3-letni okres.

Dla pacjentów proces ten jest zapewne zupełnie niewidoczny; a szkoda, bo jego efekty będą miały istotny wpływ na ich życie. Co się może wydarzyć? Przede wszystkim część leków może zniknąć z wykazu leków refundowanych. Producent leku nie ma obowiązku składania wniosku o refundację na kolejny okres; również minister zdrowia może zdecydować o niezasadności dalszej refundacji danego produktu, na przykład z uwagi na dostępność w refundacji innych, bardziej skutecznych i efektywnych kosztowo terapii.

Najbardziej jednak prawdopodobnym scenariuszem, który może skutkować zniknięciem leków z refundacji, jest nieosiągnięcie porozumienia pomiędzy producentem a Komisją Ekonomiczną co do ceny. Ustawa o refundacji wprowadziła decyzje czasowe (obowiązujące przez 2 lub 3 lata) między innymi po to, by umożliwić płatnikowi re negocjowanie cen produktów co jakiś czas. Co więcej, w praktyce te negocjacje mają miejsce nawet częściej, niż tylko przed wygaśnięciem danej decyzji o refundacji. Wynika to z faktu, że ten sam lek może być refundowany na podstawie kilku decyzji, w różnych wskazaniach i procesy refundacyjne dla tych wskazań toczą się odrębnie i w różnych terminach.

Ustawa o refundacji wyklucza ustalenie wyższej niż dotychczas urzędowej ceny zbytu w kolejnej decyzji refundacyjnej, nie wymagając jej obniżenia. W praktyce jednak Komisja Ekonomiczna oczekuje obniżek cen przy okazji wnioskowania o refundację na kolejny okres. Łatwo można sobie wyobrazić, że możliwości obniżania urzędowych cen zbytu leków, dla których negocjowane są teraz czwarte wnioski o refundację, są już mocno ograniczone po stronie producentów. Dlatego negocjacje, które obecnie się toczą, zapewne nie zakończą się pomyślnie w przypadku każdego leku. Co zatem w sytuacji, gdy lek nie uzyska nowej decyzji o refundacji? Zniknie on z wykazu refundacyjnego, ale zapewne nie zniknie z apteki – pacjent nadal będzie mógł kupić lek, tyle, że za 100% ceny, bez zniżki wynikającej z refundacji.

Paradoksalnie osiągnięcie porozumienia w sprawie ceny z Komisją Ekonomiczną również może działać na niekorzyść pacjentów. W przypadku refundacji aptecznej, gdzie leki są refundowane we wspólnych grupach limitowych, cena jednego leku (stanowiącego podstawę limitu) może oddziaływać na wysokość dopłaty pacjenta do ceny pozostałych produktów z tej grupy; im tańsza staje się podstawa limitu, tym droższe są dla pacjentów pozostałe leki.

Wyjściem z sytuacji byłoby symetryczne obniżanie cen wszystkich leków, tak, byśmy jako pacjenci co 2 czy 3 lata mieli dostęp do coraz tańszych, refundowanych terapii. Niestety koszty produkcji nie spadają w podobnym tempie, jak ceny leków refundowanych, w związku z czym obniżanie cen w nieskończoność jest dla producentów trudne do zaakceptowania. Osobnym problemem jest nielegalny wywóz leków, z którym nadal sobie w Polsce nie poradziliśmy, pomimo kolejnych zmian w przepisach prawa i kolejnych pomysłów na to, jak ukrócić proceder odwróconego łańcucha dystrybucji. Walka z nielegalnym eksportem jest tym trudniejsza, im niższe są ceny leków refundowanych w Polsce – pogłębiające się różnice w cenach pomiędzy Polską a innymi krajami Unii Europejskiej stanowią silną motywację dla tych, którzy chcą czerpać zysk z wywozu leków deficytowych.

Dlatego też pozostaje trzymać kciuki za Komisję Ekonomiczną i producentów negocjujących obecnie warunki refundacji leków na kolejny okres. Oby obie strony osiągnęły rozsądny kompromis, z korzyścią dla rynku i dla pacjentów.